



Istnieje obraz głęboko zakorzeniony w duchowości katolickiej: Maryja w niebie, ukoronowana jako Królowa, a jednocześnie pochylająca się po macierzyńsku nad swoimi dziećmi, które wciąż pielgrzymują na ziemi. Nie ma w tym żadnej sprzeczności. Właśnie dlatego, że została uwielbiona wraz z Chrystusem, Maryja z jeszcze większą intensywnością wypełnia swoją macierzyńską misję wobec Kościoła.

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny nie przedstawia nam odległej Dziewicy, która stała się jedynie postacią z przeszłości. Ukazuje nam Matkę Boga w pełni żywą w chwale, zjednoczoną z Chrystusem i uczestniczącą — w sposób podporządkowany i całkowicie od Niego zależny — w Jego trosce o ludzi.

Dlatego też, gdy tradycja katolicka nazywa Maryję **Królową Nieba, Wspomożeniem chrześcijan, Ucieczką grzeszników i zwyciężczynią nad zasadzkami diabła**, nie mówi o uczuciowej pobożności oderwanej od teologii. Kontempluje konsekwencje Jej wyjątkowego zjednoczenia z Chrystusem.

Wniebowzięcie pozwala nam zrozumieć właśnie to: **Maryja nie opuszcza duchowej walki, kiedy zostaje wzięta do nieba; z nieba nadal sprawuje swoją macierzyńską opiekę nad Kościołem.**

1. Co naprawdę oznacza, że Maryja została wzięta do nieba?

Kościół naucza jako dogmatu wiary, że po zakończeniu ziemskiego życia Najświętsza Maryja Panna została wzięta z duszą i ciałem do chwały niebieskiej.

Papież Pius XII uroczystie zdefiniował tę prawdę 1 listopada 1950 roku w konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus*. Definicja ta stwierdza, że Niepokalana Matka Boga została wzięta z duszą i ciałem do chwały niebieskiej.

Trzeba jednak wyjaśnić jedną rzecz: **Wniebowzięcie Maryi nie oznacza, że Maryja wstąpiła do nieba własną mocą.** Chrystus wstępuje do nieba własną mocą; Maryja zostaje wzięta do nieba mocą Boga.

To rozróżnienie ma fundamentalne znaczenie.

Chrystus jest Odkupicielem.

Maryja jest pierwszym stworzeniem odkupionym w sposób wyjątkowy i tym stworzeniem, które w sposób wyjątkowy współpracowało z dziełem Odkupienia.



Dlatego Pius XII przedstawia Maryję jako ściśle zjednoczoną z Chrystusem i jako Tę, która — w sposób podporządkowany — uczestniczy w triumfie swojego Syna nad grzechem i śmiercią.

Wniebowzięcie jest zatem spełnieniem życia całkowicie ukierunkowanego na Boga.

Maryja żyła dla Chrystusa.

Maryja cierpiała z Chrystusem.

Maryja pozostała przy Chrystusie pod krzyżem.

A teraz uczestniczy w chwale Chrystusa.

Walka kończy się zwycięstwem.

2. Maryja, Nowa Ewa w walce z wężem

Aby zrozumieć rolę Maryi w walce duchowej, musimy powrócić do początku.

Po grzechu pierworodnym Bóg wypowiada do węża tajemnicze słowa:

„Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę” (por. Rdz 3,15).

Tradycja chrześcijańska widziała w tym fragmencie tak zwane *Protoewangelium*, czyli pierwszą zapowiedź zwycięstwa nad grzechem i Szatanem.

Kościół kontempluje Chrystusa jako nowego Adama, a Maryję jako nową Ewę.

Ewa została związana z początkiem upadku poprzez nieposłuszeństwo.

Maryja została związana z początkiem Odkupienia poprzez posłuszeństwo.

Ewa słucha węża.

Maryja słucha anioła.



Ewa wyciąga rękę po owoc.

Maryja daje Bogu swoje przyzwolenie.

Ewa współdziała przy wejściu grzechu na świat.

Maryja współdziała — dzięki łasce Bożej i zawsze w sposób podporządkowany Chrystusowi — przy wejściu Zbawiciela w świat.

Dlatego tradycyjna duchowość postrzegала Maryję jako nieprzejednaną nieprzyjaciółkę Szatana.

Nie dlatego, że posiada niezależną od Boga moc, lecz właśnie dlatego, że **Jej życie należy całkowicie do Boga**.

Diabeł nie może znieść tego, co reprezentuje Maryja: pokory, posłuszeństwa, czystości, wiary, milczenia, ofiary i całkowitej dyspozycyjności wobec woli Bożej.

3. Wielkość Maryi tkwi w Jej pokorze

W królewskości Maryi jest coś paradoksalnego.

Jest Królową, ponieważ była służebnicą.

Świat rozumie władzę jako panowanie, narzucanie swojej woli i samowystarczalność. Ewangelia rozumie ją inaczej.

Maryja mówi:

„*Oto Ja, służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa*” (Łk 1,38).

I właśnie po tym akcie pokory rozpoczyna się Jej wywyższenie.

W *Magnificat* głosi:



„Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia” (Łk 1,48).

Tutaj znajdujemy jeden z kluczy do walki duchowej.

Diabeł upadł przez pychę.

Maryja zwycięża poprzez pokorę.

Szatan chce zająć miejsce Boga.

Maryja mówi: „Niech Mi się stanie według twego słowa”.

Wróg szuka absolutnej autonomii.

Maryja żyje z miłującej zależności od Boga.

Dlatego prawdziwa pobożność maryjna nigdy nie może prowadzić do duchowej samowystarczalności. Przeciwnie: im bardziej zbliżamy się do Maryi, tym bardziej jesteśmy prowadzeni do Chrystusa.

4. Wniebowzięcie jest objawieniem zwycięstwa, które już się rozpoczęło

Wniebowzięcie nie powinno być rozumiane wyłącznie jako osobisty przywilej Maryi.

Jest ono również **znakiem eschatologicznym dla całego Kościoła**.

Maryja jest pierwszym ludzkim stworzeniem, które w pełni — z duszą i ciałem — uczestniczy w niebiańskiej chwale oczekującej wiernych na końcu czasów.

Święty Jan Paweł II wyjaśniał, że dogmat o Wniebowzięciu Maryi oznacza, iż Jej cielesne uwielbienie zostało w sposób wyjątkowy uprzedzone, podczas gdy dla całej pozostałej ludzkości zmartwychwstanie ciała nastąpi przy końcu czasów.

Wniebowzięcie jest więc jakby żywą ikoną naszego przeznaczenia.

Przypomina nam, że chrześcijaństwo nie polega na ucieczce od ciała, lecz na oczekiwaniu na



jego uwielbienie.

Nie zostaliśmy stworzeni dla przemijania.

Nie zostaliśmy stworzeni dla grzechu.

Nie zostaliśmy stworzeni dla śmierci.

Zostaliśmy stworzeni dla Boga.

A Wniebowzięta Dziewica pokazuje nam niejako z wyprzedzeniem, dokąd prowadzi łaska, kiedy zostaje przyjęta i wiernie odwzajemniona.

5. Królowa Nieba, ponieważ jest Matką Króla

Królewskość Maryi nie jest pustą metaforą.

Chrystus jest Królem.

A Maryja jest Jego Matką.

W biblijnej tradycji Izraela istniała szczególnie znacząca instytucja: *gebirah*, matka króla, która zajmowała szczególne miejsce czci na dworze monarchy.

Tradycja chrześcijańska dostrzegała w tej rzeczywistości obraz wyjątkowej godności Maryi.

Istnieje jednak zasadnicza różnica: Maryja nie króluje niezależnie od Chrystusa.

Jest Królową, ponieważ Chrystus jest Królem.

Jej władza jest otrzymana.

Jej wstawiennictwo jest uczestnictwem.

Jej duchowe macierzyństwo wypływa z Jej zjednoczenia z Chrystusem.

Jej chwała odzwierciedla chwałę Syna.

Chroni to autentyczną pobożność maryjną przed dwoma przeciwstawnymi błędami.

Pierwszy polega na pomniejszaniu Maryi do tego stopnia, że staje się praktycznie nieistotna.



Drugi polega na stawianiu Jej na poziomie Boga.

Wiara katolicka unika obu skrajności.

Maryja nie jest Bogiem.

Ale nie jest również jakimkolwiek stworzeniem.

Jest Matką Boga według człowieczeństwa Chrystusa, Niepokalaną, Zawsze Dziewicą, nową Ewą i duchową Matką członków Chrystusa.

6. Maryja i walka duchowa

Życie chrześcijańskie jest walką.

Święty Paweł nie przedstawia chrześcijańskiego życia jako spokojnego spaceru w kierunku nieba.

Pisze:

„Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw duchowym pierwiastkom zła na wyżynach niebieskich” (Ef 6,12).

Jest to niezwykle aktualne.

Duchowa walka naszych czasów nie odbywa się wyłącznie w nadzwyczajnych okolicznościach.

Odbywa się w sumieniu.

W rodzinach.

W małżeństwach.

W wychowaniu dzieci.



W czystości.

W wierności małżeńskiej.

W korzystaniu z Internetu.

W mediach społecznościowych.

W naszej zdolności do pozostawania w ciszy.

W wytrwałości na modlitwie.

W walce z pychą, gniewem, nieczystością, zazdrością i rozpaczą.

I właśnie tutaj Maryja jawi się jako wzór i pomoc.

Uczy nas walczyć w sposób radykalnie odmienny od logiki świata.

Nie zwycięża poprzez krzyk.

Nie zwycięża poprzez propagandę.

Nie zwycięża poprzez przemoc.

Zwycięża, pozostając wierną.

7. Czego święci uczą nas o Maryi?

Duchowość świętych wielokrotnie podkreślała macierzyńską rolę Maryi w życiu chrześcijańskim.

Święty Ludwik Maria Grignon de Montfort rozwinął w sposób szczególnie głęboki ideę duchowego zjednoczenia z Maryją jako drogi do coraz głębszego upodobnienia się do Chrystusa. Dla niego Maryja nie zastępuje Chrystusa: prowadzi do Niego najpewniejszą drogą właśnie dlatego, że całe Jej istnienie jest skierowane ku Synowi.

Święty Bernard z Clairvaux z kolei rozpowszechnił na Zachodzie wyjątkowe zaufanie do macierzyńskiego wstawiennictwa Maryi, przedstawiając Ją jako Tę, do której chrześcijanin może zwracać się pośród burz życia duchowego.



Święty Alfons Maria de Liguori poświęcił wiele rozważań wstawiennictwu Maryi i Jej macierzyńskiemu miłosierdziu wobec grzeszników.

U wszystkich tych autorów znajdujemy wspólną zasadę:

Maryja nie konkuruje z Chrystusem; Maryja prowadzi do Chrystusa.

A im bardziej autentyczna jest pobożność maryjna, tym głębiej życie chrześcijańskie powinno stawać się sakramentalne, chrystocentryczne i eklezjalne.

8. Różaniec: głęboko chrystocentryczna broń duchowa

Kiedy mówimy o walce duchowej, nie sposób nie wspomnieć o Świętym Różańcu.

Musimy jednak unikać przekształcania go w przedmiot magiczny.

Różaniec nie działa jak amulet.

Nie jest automatyczną formułą.

Nie jest duchowym mechanizmem, za pomocą którego moglibyśmy zmusić Boga do udzielenia nam czegoś.

Jest modlitwą.

I modlitwą głęboko chrystocentryczną.

Podczas gdy usta powtarzają modlitwy, umysł i serce wraz z Maryją kontemplują tajemnice Chrystusa.

Zwiastowanie.

Nawiedzenie.

Narodzenie Chrystusa.

Mękę.

Zmartwychwstanie.



Wniebowstąpienie.

Zesłanie Ducha Świętego.

Wniebowzięcie Maryi.

Ukoronowanie Maryi.

Dlatego Różaniec jest szczególnie odpowiedni do walki duchowej: zmusza nas do nieustannego powracania do Ewangelii.

Diabeł chce rozproszenia.

Różaniec sprzyja skupieniu.

Diabeł chce, abyśmy zapomnieli o Bogu.

Różaniec kieruje nasz umysł z powrotem ku Chrystusowi.

Diabeł chce rozpaczy.

Różaniec przypomina nam, że historia kończy się zwycięstwem.

9. Maryja Wniebowzięta i życie rodzinne

Jedno z najważniejszych zastosowań duszpasterskich tej prawdy znajduje się być może w domu.

Chrześcijańska rodzina potrzebuje na nowo odkryć autentyczne życie duchowe.

Nie wystarczy umieścić w domu obrazu Matki Bożej.

Trzeba żyć jako dzieci Maryi.

Oznacza to powrót do prostych praktyk:

- codziennie się modlić, nawet jeśli tylko przez kilka minut;
- w miarę możliwości odmawiać Różaniec wspólnie w rodzinie;
- błogosławić posiłki;
- regularnie przyjmować sakramenty;



- uczyć dzieci tradycyjnych modlitw;
- przechowywać w domu święte obrazy;
- obchodzić święta liturgiczne;
- rozwijać ciszę i lekturę duchową;
- uczyć dzieci odróżniania rozrywki od formacji;
- codziennie prosić o opiekę Najświętszej Dziewicy.

Rodzina powinna ponownie stać się małym Kościołem domowym.

A Maryja może zajmować w nim szczególne miejsce jako Matka.

10. Wspomożenie chrześcijan, a nie zastępczyni Chrystusa

W tym miejscu musimy dokonać ważnego wyjaśnienia teologicznego.

Kiedy nazywamy Maryję **Wspomożeniem chrześcijan**, nie twierdzimy, że Chrystus jest niewystarczający.

Chrystus jest jedynym Zbawicielem.

Chrystus jest jedynym głównym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.

Wszystko, co Maryja otrzymuje, pochodzi od Chrystusa.

Jednak właśnie Chrystus zechciał w wyjątkowy sposób włączyć swoją Matkę w dzieło zbawienia i uczynić Ją duchową Matką swoich uczniów.

Wstawiennictwo Maryi jest zatem **uczestniczące i podporządkowane**.

Pomóc może pewien przykład.

Kiedy dziecko prosi swoją matkę, aby wstawiła się za nim u ojca, ojciec nie przestaje być ojcem, a matka nie staje się przez to niezależnym autorytetem.

Istnieje relacja rodzinna.

W sposób nieskończenie wyższy Chrystus pozwala swojej Matce uczestniczyć po macierzyńsku w udzielaniu łask.

Kiedy więc zwracamy się do Maryi, zwracamy się do Tej, która doskonale wie, dokąd nas



prowadzić:

do Jezusa.

11. Niewiasta obleczona w słońce

Dwunasty rozdział Apokalipsy przedstawia nam niezwykle obraz:

„Wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12,1).

Interpretacja tego obrazu posiada ogromne bogactwo.

Niewiasta przedstawia Syjon, Lud Boży, a w tradycji katolickiej znajduje również wyjątkowe zastosowanie do Maryi.

Ale natychmiast pojawia się smok.

Niewiasta i smok.

Życie i śmierć.

Posłuszeństwo i bunt.

Chrystus i Szatan.

Kościół i siły zła.

Jest to obraz niezwykle aktualny.

Współczesny świat może czasami wydawać się zdominowany przez siły, które próbują usunąć Boga z życia publicznego, rodziny, kultury i ludzkiego sumienia.

Ale chrześcijanin nie może zapominać o końcu historii.

Smok nie ma ostatniego słowa.



Ma je Chrystus.

A Maryja, już uwielbiona wraz z Nim, jest zapowiedzią tego zwycięstwa.

12. Maryja nie obiecuje nam życia bez walki

Jest to być może jedna z najważniejszych prawd duszpasterskich.

Zwracanie się do Maryi nie oznacza, że nasze problemy znikną.

Maryja nie obiecywała Apostołom życia bez prześladowań.

Ona sama przeszła przez cierpienie.

Znała niezrozumienie.

Znała ubóstwo.

Znała wygnanie.

Znała miecz zapowiedziany przez Symeona.

I pozostała pod krzyżem.

Jej macierzyństwo nie jest zatem sentymentalnym macierzyństwem, które chroniłoby nas przed każdą trudnością.

Jest czymś o wiele głębszym.

Maryja uczy nas pozostawać wiernymi pośród trudności.

Nie zawsze usuwa walkę.

Ale pomaga nam ją prowadzić.

Nie zawsze zabiera krzyż.

Ale uczy nas pozostawać przy Chrystusie pod krzyżem.

Nie zawsze usuwa pokusę.



Ale przypomina nam, gdzie znajduje się zwycięstwo.

13. Jak żyć dzisiaj pod płaszczem Maryi

Prawdziwa pobożność maryjna musi wyrażać się w życiu.

Niewiele pożytku przynosi powtarzanie „Najświętsza Dziewico, pomóż mi”, jeśli świadomie nadal trzymamy się grzechu.

Prosić Maryję o Jej opiekę oznacza również pragnąć żyć tak jak Ona.

Możemy zatem stworzyć mały program duchowy:

Po pierwsze: modlitwa.

Rozpocząć i kończyć dzień z Bogiem.

Po drugie: sakramenty.

Częsta spowiedź i pobożne uczestnictwo we Mszy Świętej.

Po trzecie: Różaniec.

Nie jako zabobon, ale jako kontemplacja Chrystusa wraz z Maryją.

Po czwarte: czystość.

Szczególnie potrzebna w kulturze przepełnionej obrazami i bodźcami.

Po piąte: pokora.

Uczyć się od Maryi mówić: „Niech Mi się stanie według twego słowa”.

Po szóste: posłuszeństwo.

Prawdziwej pobożności nie można oddzielić od posłuszeństwa Bogu i nauczaniu Kościoła.

Po siódme: miłość bliźniego.

Maryja odwiedziła Elżbietę. Autentyczna duchowość maryjna prowadzi nas do służby.

14. Królowa jest w niebie, ale Jej serce pozostaje przy swoich dzieciach

Jednym z najpiękniejszych aspektów Wniebowzięcia Maryi jest właśnie ta pozorna tajemnica.



Maryja jest w niebie.

Ale nie jest nieobecna.

Chwała nie oddaliła Jej od nas.

Przeciwnie, pozwoliła Jej jeszcze pełniej uczestniczyć w Jej macierzyńskiej misji.

Benedykt XVI wyraził tę myśl ze szczególną jasnością, gdy wyjaśniał, że po swoim Wniebowzięciu Maryja nie oddaliła się od ludzi, lecz stała się im jeszcze bliższa i że z nieba nadal jest dla nas Matką i Siostrą w konkretnych okolicznościach życia.

To całkowicie zmienia nasze rozumienie pobożności maryjnej.

Kiedy odmawiamy *Salve Regina* i mówimy:

„Do Ciebie wołamy, wygnańcy, synowie Ewy”,

nie zwracamy się do zaginionej postaci historycznej.

Rozmawiamy z żyjącą Matką.

Kiedy mówimy:

„O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo”,

uznajemy Jej macierzyńskie wstawiennictwo.

A kiedy mówimy:

„Pokaż nam Jezusa”,

wyrażamy prawdziwe centrum każdej pobożności maryjnej.

15. Królowa na czasy duchowej walki

Żyjemy w czasach zamętu.

Wielu mężczyzn i wiele kobiet utraciło poczucie grzechu.

Inni utracili nawet świadomość Boga.



Rodzina cierpi z powodu głębokich ran.

Czystość jest wyśmiewana.

Prawda jest relatywizowana.

Wiara jest przedstawiana jako prywatna opcja, która nie powinna mieć żadnych konsekwencji dla życia publicznego.

I pośród tego wszystkiego chrześcijanin może odczuwać lęk.

Ale Maryja Wniebowzięta przypomina nam coś fundamentalnego:

historia nie należy do diabła.

Należy do Chrystusa.

Kościół nie zmierza ku klęsce.

Zmierzamy ku ostatecznemu zwycięstwu Chrystusa.

A Maryja, już uwielbiona z duszą i ciałem, jest zapowiedzią tego zwycięstwa.

Dlatego Kościół może patrzeć na Dziewicę i mówić:

Regina Caeli, ora pro nobis.

Królowo Nieba, módl się za nami.

Nie dlatego, że Maryja jest naszym Zbawicielem.

Lecz dlatego, że jest Matką Zbawiciela.

Nie dlatego, że zastępuje Chrystusa.

Lecz dlatego, że prowadzi nas do Niego.

Nie dlatego, że posiada autonomiczną władzę.

Lecz dlatego, że Bóg zechciał Ją uwielbić i włączyć Ją po macierzyńsku w życie Kościoła.



Zakończenie: Pod sztandarem Królowej

Wniebowzięcie Maryi nie jest ozdobną doktryną.

Jest prawdą pełną głębokiej nadziei.

Mówi nam, że łaska zwycięża grzech.

Że życie zwycięża śmierć.

Że pokora zwycięża pychę.

Że posłuszeństwo zwycięża bunt.

Że czystość może być zachowana pośród nieczystej kultury.

Że wierność ma sens.

Że ludzkie ciało jest przeznaczone do chwały.

A przede wszystkim, że **Chrystus zwyciężył**.

Maryja już ogląda swoim uwielbionym ciałem to, co mamy nadzieję osiągnąć u kresu naszej ziemskiej pielgrzymki.

Dlatego Kościół kontempluje Wniebowziętą Dziewicę jako Królową.

I dlatego może wzywać Ją jako Wspomożenie.

Kiedy przychodzi pokusa, zwracamy się do Maryi.

Kiedy pojawia się zniechęcenie, zwracamy się do Maryi.

Kiedy nasza rodzina przeżywa trudności, zwracamy się do Maryi.

Kiedy świat wydaje się coraz bardziej pogrążyć w ciemności, zwracamy się do Maryi.

Ale czyńmy to zawsze z pewnością: **Maryja nie chce, abyśmy zatrzymali się na Niej. Ona chce prowadzić nas do swojego Syna.**

Jej ostatnie słowa w Ewangelii pozostają doskonałym programem dla całego życia



chrześcijańskiego:

| *„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5).*

To jest tajemnica Jej zwycięstwa.

To jest tajemnica Jej królewskości.

To jest tajemnica Jej macierzyństwa.

I to jest również droga do naszego własnego zwycięstwa duchowego.

Królowo Nieba, módl się za nami.

Wspomożenie chrześcijan, módl się za nami.

Ucieczko grzeszników, módl się za nami.

Chwalebna Królowo, Wniebowzięta z duszą i ciałem do nieba, naucz nas walczyć w dobrych zawodach, wytrwać w łasce i pozostać wiernymi Chrystusowi aż do ostatniego dnia. Amen.